



Kraków – warto wiedzieć

„Polodowcowisko”, czyli tajemnice Jeziora Hańcza

MARIAN NOWY

Od dwudziestu lat działa w Polskiej Akademii Umiejętności Komisja Paleogeografii Czwartorzędu.

Komisja powstała w 1979 r. przy oddziale PAN w Krakowie, a od r. 1993 działa przy PAU. Swoje korzenie miała w powołanym przez PAU w 1928 r. Komitecie Badań Staruńskich i w jego organie „Starunia”, ukazującym się od 1933 r. W czerwcu 1939 r. powołana została Komisja Badań Czwartorzędu PAU, nie podjęła ona jednak działalności ze względu na wybuch wojny. Obecnie Komisja integruje różne dyscypliny (jak geologia, geomorfologia, paleontologia, paleobotanika, archeologia) zajmujące się czwartorzędem – najmłodszym okresem w dziejach Ziemi, który rozpoczął się przed ok. 1,8 mln lat. W tym okresie ukształtowała się współczesna rzeźba łądów i zarysy mórz. Działalność komisji polega na organizowaniu comiesięcznych posiedzeń zwyczajnych oraz sesji tematycznych. Organami Komisji są „Folia Quaternaria” oraz „Prace Komisji Paleogeografii Czwartorzędu PAU”, w których publikowane są artykuły dotyczące referowanych zagadnień. Komisją kieruje prof. Stefan W. Alexandrowicz.

20 kwietnia ub. roku w czasie posiedzenia Komisji Paleogeografii Czwartorzędu prof. Jacek Rutkowski, dr inż. Anna Kostka, dr inż. Urszula Aleksander-Kwaterczak i dr Lech Krzysztofiak mówili o rozwoju jeziora Wigry w późnym glacie i holocenie, dr hab. Mirosława Kupryjanowicz, prof. Uniwersytetu Białostockiego mówiła o profilu pyłkowym z Wigier, mgr Paweł Szpygiel i mgr Joanna Szpygiel zaprezentowali wirtualną wędrówkę wzdłuż ścian jeziora Hańcza, a dr hab. Andrzej Ber, prof. Państwowego Instytutu Geologicznego i dr Katarzyna Pochocka-Szwarc przedstawili wykład: *Jezioro Hańcza – powrót do lodowcowej przeszłości*.

W trzecim tegorocznym numerze „Przeglądu Geologicznego” Katarzyna Pochocka-Szwarc, Andrzej Ber, Joanna Szpygiel i Paweł Szpygiel zamieścili artykuł *Jezioro Hańcza – wstępne wyniki geologicznej interpretacji obrazów sonarowych*, przypominając na wstępie, iż jezioro Hańcza, najgłębsze jezioro rynnowe w Polsce i na Niżu Środkowo-europejskim (108,5 m), jest jednym z najciekawszych obiektów geologicznych i przyrodniczych na Suwalszczyźnie. Czytamy w artykule: „Ze względu na swoje położenie i budowę geologiczną, polodowcową i – jak przypuszczano – tektoniczną genezę, a przede wszystkim głębokość, od dawna przyciągało uwagę geomorfologów i geologów, badaczy flory i fauny, a także płetwonurków penetrujących od lat akwen jeziora. Jezioro Hańcza położone na obszarze Pojezierza Zachodniosuwalskiego zajmuje powierzchnię 304 ha,

stanowiąc wąskie i krótkie, ukierunkowane prawie południkowo zagłębienie rynnowe, o długości 4,5 km i szerokości około 1,2 km, przy głębokości sięgającej 108,5 m. Lustro wód jeziora występuje na wysokości 227,3 m n.p.m. i otoczone jest miejscami stromymi stokami, tak nadwodnymi, jak i podwodnymi, przechodzącymi w gliniaste wysoczyzny polodowcowe sięgające wysokości od 255 do 280 m n.p.m.” Sama zaś nazwa jeziora Hańcza – jak informują językoznawcy – wywodzi się z wymarłego języka jaćwieskiego (zwanego też jaćwieskim) i oznacza zagłębienie, rynnę.

Skoro jezioro Hańcza jest tak ciekawym obiektem, prof. Stefan W. Alexandrowicz zaprosił do najbliższej Kawiarni Naukowej PAU i „Dziennika Polskiego” dwoje badaczy: Joannę Szpygiel i Pawła Szpygiela, osoby, które oglądały jezioro od wewnątrz. Kim są?



Joanna i Paweł Szpygielowie

fot. Paweł Szpygiel

– *Jesteśmy małżeństwem, biologami, nurkami, fotografami i ostatnio filmowcami. Nasza wspólna pasja rozpoczęła się ponad 20 lat temu podczas studiów biologicznych na Uniwersytecie Warszawskim – opowiadają. – Wtedy nauka nurkowania wymagała prawdziwego hartu ducha i ciała. Sprzęt, jakim dysponowaliśmy, przypominał eksponaty muzealne, a kombinezonów nie mieliśmy w ogóle. Za „piankę” służyły nam dresy i wełniane skarpety. O sprzęcie do fotografii podwodnej można było tylko pomarzyć i próbować budować go własnymi środkami. Ale te trudne warunki tylko nas zahartowały i nauczyły wytrwałości.*



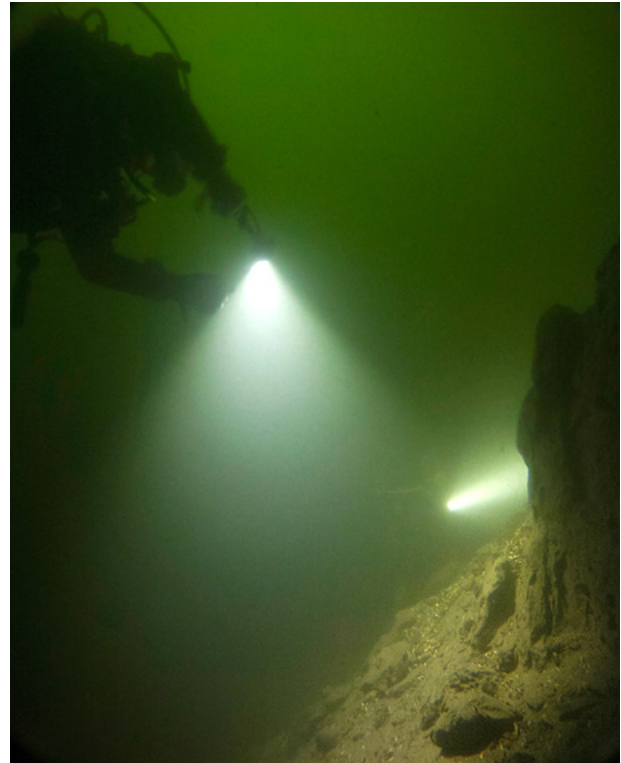
Kraków – warto wiedzieć

▶ Duży wpływ na rozwój fotograficzny Pawła Szpygiela miał dr Marek Ostrowski z Pracowni Fotografii i Informacji Obrazowej Uniwersytetu Warszawskiego. To on nakierował go na fotografię naukową i to dzięki niemu Paweł zdobył pierwszy, profesjonalny sprzęt do fotografii podwodnej. Już od początku studiów stał się on etatowym pracownikiem i brał udział w kilkuletnich badaniach dotyczących teledetekcji zanieczyszczeń wód powierzchniowych na terenie całej Polski.

W 1996 r. wspólnie z grupą biologów z Uniwersytetu Warszawskiego założyli Stowarzyszenie Raflowe i wzięli udział w wyprawie nad Morze Czerwone. Przywieźli stamtąd tysiące zdjęć i setki kilogramów eksponatów dla szkół. Ale to nie bajecznie kolorowe rafy sprawiły im największą niespodziankę. Pomimo że nie pracowali już na UW, cały czas jeździli na Kaszuby i Suwalszczyznę w poszukiwaniu podwodnych plenerów fotograficznych. Tak znaleźli jedno z najpiękniejszych polskich jezior, maleńkie, lobeliowe jezioro nazwane tajemniczo „X”. Przez cztery lata przygotowywali materiał dla polskiej edycji magazynu „National Geographic”. Lokalizacja jeziora została zachowana w tajemnicy i dzięki tej publikacji okoliczna ludność dowiedziała się, jaki skarb posiada na swoim terenie, i zrozumiała potrzebę jego ochrony.

– *Od samego początku swojej przygody z nurkowaniem przejeżdżaliśmy nad Hańczę, by podziwiać podwodny świat najgłębszego polskiego jeziora – opowiadają. – Podwodne łąki ramienic, olbrzymie stada ryb i kamieniste stoki dna stały się naszym ulubionym podwodnym plenerem fotograficznych wypraw. Z czasem nasz zachwyt i podziw zamienił się w zadawanie pytań, bowiem to, co obserwowaliśmy pod wodą, często nie znajdowało satysfakcjonującego wyjaśnienia w podręcznikach. Ograniczona przejrzystość, zwłaszcza na dużych głębokościach, zmusiła nas do zastosowania innej metody obrazowania, pozwalającej uchwycić duże struktury dna.*

Przez kilka sezonów przemierzali jezioro pontonem wzdłuż i wszerz, rejestrując za pomocą sonaru struktury dna. W wielu miejscach dno Hańczy opada bowiem stromymi stokami, tworząc tzw. „ścianki”. Budowa i pochodzenie tych form były dla nauki nieznanne. By jeszcze lepiej pokazać te struktury, stali się filmowcami i w 2011 r. zrealizowali pierwszy polski, podwodny film popularnonaukowy pt. „Polodowcowisko”.



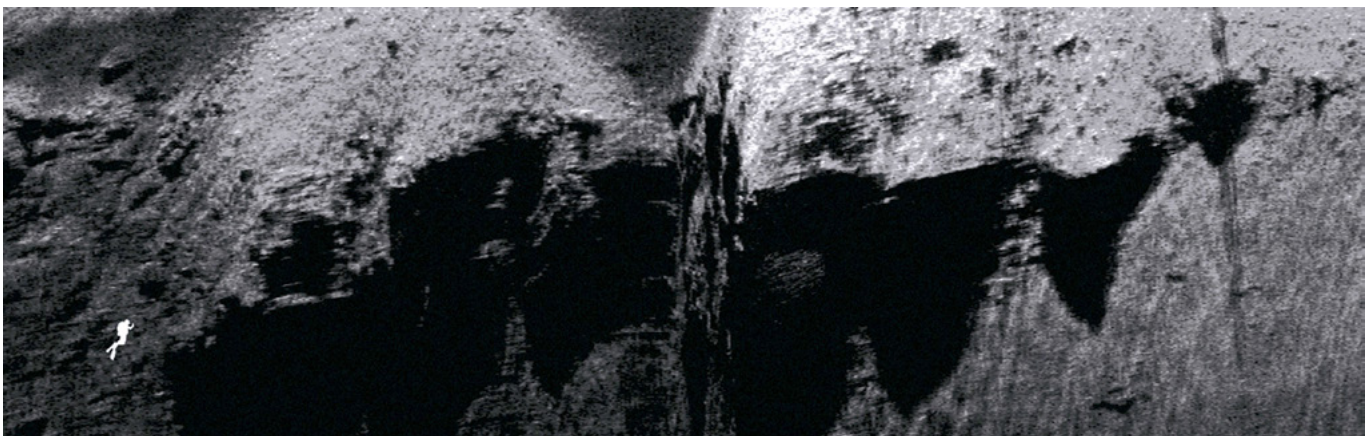
fot. Paweł Szpygiel

Swoimi pracami zainteresowali Państwowy Instytut Geologiczny, czego owocem jest wspomniany artykuł *Jezioro Hańcza – wstępne wyniki geologicznej interpretacji obrazów sonarowych*. Pierwszy naukowy krok w celu wyjaśnienia podwodnych tajemnic Hańczy został wykonany. Przed nimi następane.

*

Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i „Dziennika Polskiego” zaprasza na kolejne spotkanie. Joanna i Paweł Szpygielowie (autorzy projektu „Polodowcowisko”) przedstawią wykład: *Tajemnice Jeziora Hańcza*. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 15 kwietnia br. o godz. 18.15 w Dużej Auli PAU, Kraków, ul. Sławkowska 17. Będzie można też obejrzeć film „Polodowcowisko”.

MARIAN NOWY



fot. Paweł Szpygiel